

**Z pedagogii współczesnej:** Wystawa prac uczniów szkoły początkowej inż. Grabowskiego w Warszawie.

Z prac, wystawionych w kilku salach, widać, że w szkole główny nacisk położono na wyrabianie w dzieciach samodzielności we wszystkich kierunkach pracy szkolnej i rozwijanie w całej pełni indywidualnych zasobów każdego dziecka.

## Karkołomne wloty w Warszawie.

Awiatyka poczyniła już takie postępy, że odważni żeglarze powietrzni rywalizują ze sobą już nie tylko szybkością i długością lotu, ale najrozmaitszymi karkołomnymi sztukami, dokonywanymi na aeroplanie. W tych dniach właśnie popisywał się w Warszawie takimi karkołomnymi sztukami Szwed Szpicberg, który naśladował ewolucje słynnego lotnika Pegouda.

Lotnik wzbił się nader szybko na wysokość 300 — 400 mtr., poczem przechylił aparat na jedno skrzydło, na drugie, wreszcie 'postawił go prostopadle, motorem w górę, opadając na ogonie na dół i wracając do normalnej pozycji. Następnie lotnik dokonał nader efektownego salto-mortale, dość skomplikowanego. Przekręciwszy się na prawem skrzydle na około osi, lotnik jednocześnie skierował aparat przodem, prostopadle ku dołowi, a następnie posta-



**Karkołomne wloty w Warszawie:** Lotnik Szpicberg z p. Mrozińską na aeroplanie.

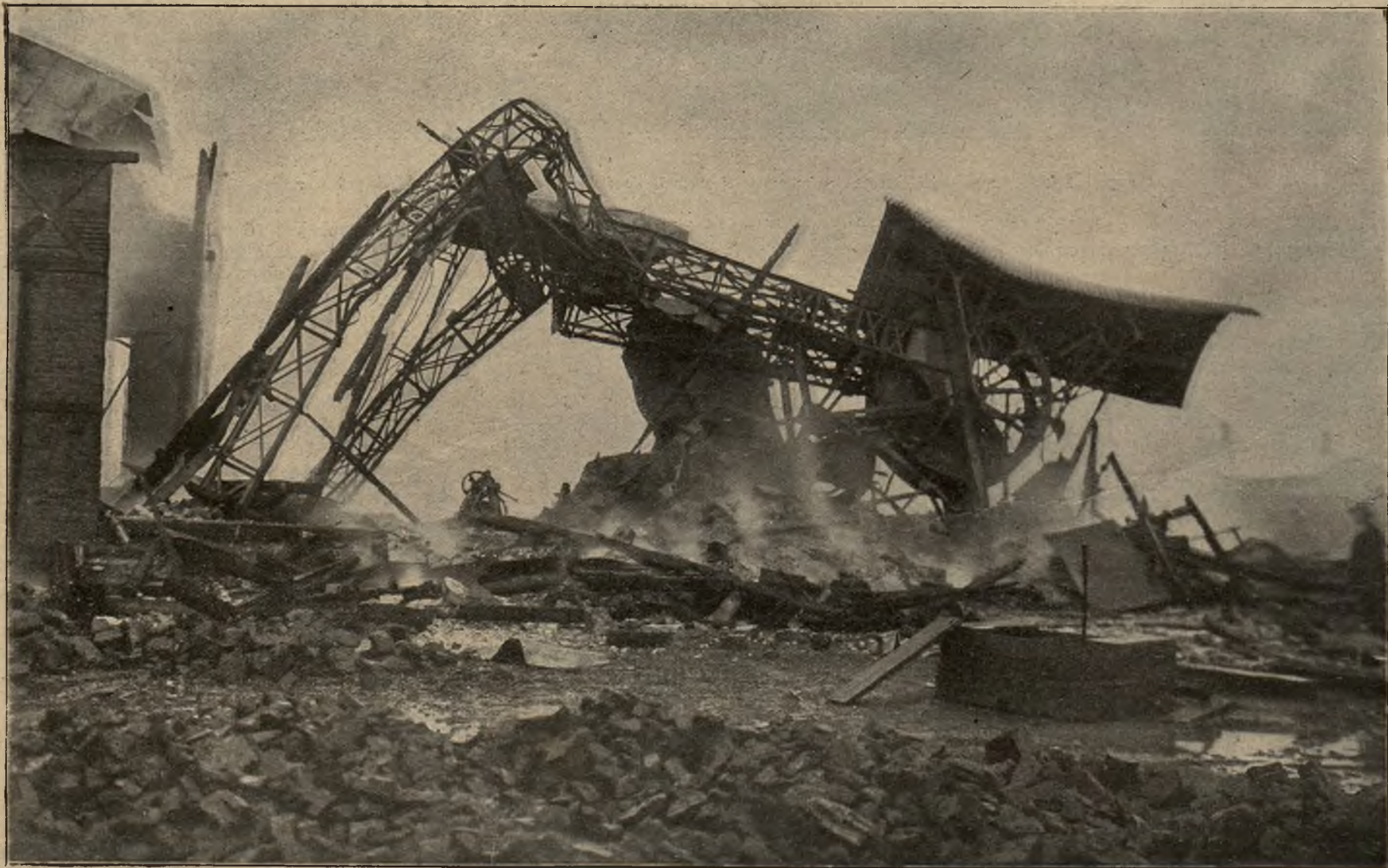
wił aparat przodem ku górze, opadł na ogonie i powrócił do normalnej pozycji.

Po wylądowaniu, tłum widzów po przez baryery popędził ku aparatowi i urządził lotnikowi burzliwą owację.

Po paru minutach odpoczynku lotnik dokonał drugiego wlotu, o wiele sensacyjniejszego niż pierwszy, ponieważ wzięła w nim udział, jako pasażerka, p. Mary Mrozińska. Pierwsza polska lotniczka z niezłomnym humorem wsiadła do aparatu, w hełmie lotniczym na głowie, i kiwnąwszy ręką na pożegnanie, poszybowała w przestworza. P. Spicberg podczas tego drugiego wlotu wykonał powtórnie wszystkie swoje ewolucje.

## Pożar w kopalni nafty.

Borysław jest swego rodzaju galicyjską Ameryką. Tamtejsze ogromne źródła i kopalnie nafty kryją w swym łonie skarby, a zarazem wytworzyły naokoło siebie specjalny świat ludzi i stosunków. W jednym też Borysławiu w Galicyi coś się czasem dzieje na większą skalę. Zatargi pracy z kapitałem też są tam częste i przyjmują wielkie rozmiary. I teraz mamy tam długotrwały strajk, obej-



**Pożar w kopalni nafty:** Pożar szybu „Länderbanku“ w Borysławiu.

(Fot. E. Holzman, Borysław).